

**RAPORT**

# Jaki będzie 2018 r. na rynkach walutowych?

Prognoza Internetowykantor.pl

Raport walutowy serwisu Internetowykantor.pl

18 stycznia 2018

# Spis treści

1.	<b>Wstęp</b>	str. 3
2.	<b>Burzliwy 2017. Podsumowanie roku na rynkach walutowych</b>	str. 6
3.	<b>Co NIE wydarzy się w 2018 roku? Prognozy walutowe</b>	str. 16
4.	<b>E-walutowe fakty i mity. Cała prawda o kantorach internetowych</b>	str. 20
5.	<b>Wymiana walut tańsza niż w kantorze lub banku. O zaletach e-kantorów</b>	str. 24
6.	<b>Internetowykantor.pl – o pierwszym polskim e-kantorze</b>	str. 27

# Wstęp

## **Rok 2017 na rynkach walutowych był bardzo ciekawy.**

Polska waluta odzyskała straty, które poniosła od drugiej połowy 2015 roku. Co spowodowało, że złoty umocnił się o 5% względem euro? Przede wszystkim rynki bały się niestabilności politycznej w Polsce i problemu ze zmianami w wymiarze sprawiedliwości. Gdy do waluty, która jest przeceniona przez strach o wprowadzenie głębokich zmian politycznych, dołożymy bardzo dobre wyniki gospodarcze, otrzymujemy sygnał kupna. Tak właśnie było w 2017 roku w Polsce.

Frank szwajcarski jest uważany za bezpieczną przystań dla kapitału na trudne czasy. Ciężko mówić o trudnych czasach gdy świat wychodzi z kryzysu, gospodarka się rozwija, a giełdy notują swoje maksima. Tak właśnie wyglądała sytuacja franka. Inwestorzy sprzedawali walutę Szwajcarii, by inwestować w bardziej rentowne aktywa. W rezultacie frank osłabił się 10% do euro. Skoro euro osłabiło się do złotego o kolejne 5% to nie może dziwić, że zamiast 4,10 zł za franka płacimy niecałe 3,60 zł. W rezultacie problem kredytów frankowych po cichu zniknął z mediów.

Donald Trump jest prezydentem USA, ale wcale nie jest tak skuteczny, jak zapowiadał. Kolejne wpadki, nieudane projekty, porażki w przekonywaniu własnej partii podkopały jego notowania. W rezultacie inwestorzy zrewidowali swoje postrzeżenie USA i tamtejszej gospodarki. Pomimo rosnących stóp procentowych, dolar tracił na wartości. W ciągu roku osłabił się do euro o niemal 15%. —————>

Na początku roku płaciliśmy za dolara prawie 4,15 zł, teraz jest tańszy niż 3,50 zł.

Brexit i wygórowane oczekiwania z kampanii referendalnej ciążą dalej brytyjskiej walucie. Jest to już drugi rok z rzędu gdy funt wyraźnie traci na wartości. W 2016 roku złoty umocnił się 0,65 zł do funta, w tym roku kolejne 0,45 zł. Nie są to dobre wiadomości dla polskich imigrantów, odkładających walutę z myślą o powrocie do kraju.

Czego możemy się spodziewać w 2018 roku? Tutaj można się posłużyć cytatem „Prognozowanie to trudna sprawa, szczególnie kiedy dotyczy przyszłości”. Jest jednak kilka tematów, które powinny skupić naszą uwagę.

W USA czas rekordowo niskich stóp procentowych mamy już za sobą, a na 2018 rok zapowiadane są kolejne podwyżki. Analitycy nie są zgodni odnośnie liczby podwyżek, ale większość prognoz mówi o minimum dwóch. Ciekawiej sytuacja przedstawia się natomiast w Europie. Tutaj wciąż w większości gospodarek stopy procentowe są najniższe w historii. Jaki będzie to miało wpływ na rynki? Im szybciej będą rosły stopy procentowe, tym bardziej dany region będzie przyciągał kapitał. Nie należy spodziewać się gwałtownych umocnień dolara z powodu podwyżek stóp procentowych w USA, które ukryte są w cenach. Proces ten nie ominie jednak Polski.

W Radzie Polityki Pieniężnej nie ma pełnej zgody co do terminu kolejnych ruchów. Gdyby miało dojść do podwyżek stóp procentowych, nastąpi to zapewne pod koniec 2018 roku lub na początku 2019 roku. —————>

Naszą uwagę skupi również kwestia Brexitu, który jest bliski finalizacji. W zależności od warunków, jakie otrzyma Wielka Brytania, będzie to impuls do umocnienia funta i korekty ostatnich spadków.

Co ostatecznie przyniesie ten rok? Tego dowiemy się w najbliższych miesiącach.



**Maciej Przygórzewski**

Główny analityk walutowy Internetowykantor.pl

# Burzliwy 2017. Podsumowanie roku na rynkach walutowych

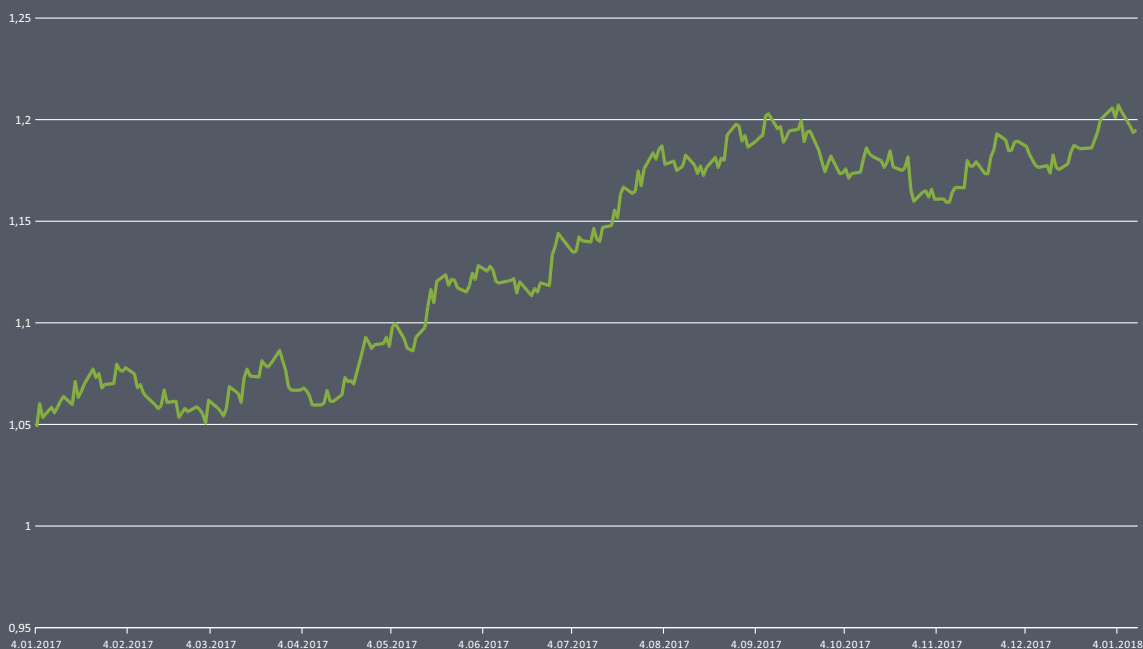
**Można śmiało powiedzieć, że rok 2017 był na rynkach burzliwy. Dochodziło do podziałów politycznych w wielu krajach. "Szabelką" machał też wielokrotnie przywódca Korei Północnej. Powszechnie oczekiwano umocnienia dolara i tym samym odpływu kapitału z emerging markets. Ale jak to często bywa na rynkach, prognozy się nie potwierdziły. Szczególnie jednak istotna była kwestia światowego ożywienia gospodarczego. PKB wzrosło w 2017 aż w trzech czwartych krajów na świecie. Taki wynik osiągnięto ostatnio w 2010 roku, czyli 7 lat temu.**

Wiele krajów, które były szargane wysokim bezrobociem, odnotowało zdecydowany wzrost zatrudnienia. Sporo ważnych państw na światowej mapie gospodarczej, jak choćby Rosja czy Brazylia, wyszło z recesji. Warto również wspomnieć o indeksach giełdowych, które były kolejne rekordy. Wielu analityków już w połowie roku wieszczyło koniec tej hossy. Jednak rynki grały cały czas na wyżkę i przekraczały kolejne historyczne poziomy. Trzeba jednak wspomnieć o sprzyjającym otoczeniu. Niskie stopy procentowe i coraz lepsze wyniki gospodarek zwiększały apetyt na ryzyko.

Bez wątplenia 2017 rok należał także do krajowej waluty. Złoty zakończył ten rok jako druga najmocniejsza waluta świata po czeskiej koronie. Trzeba jednak dodać, że u naszych sąsiadów z południa już rozpoczął się proces zacieśniania polityki

monetarnej, doszło do podwyżki stóp procentowych. Taka sytuacja zwyczajowo sprzyja umocnieniu waluty. W przypadku złotego takiego wsparcia ze strony banku centralnego nie było, a mimo to złotówka była coraz silniejsza. Ważnym fundamentem dla tak mocnej krajowej waluty pozostaje nasza gospodarka. Ta, wraz ze światowym wzrostem, znacznie przyspieszyła. Niskie ceny idące w parze ze wzrostem płac napędzały solidnie konsumpcję. To pobudzało również rynek pracy. Efekt liczbowy był taki, że na koniec roku zobaczyliśmy historyczne minimum bezrobocia poniżej 5%.

## EUR/USD →



Podsumowanie relacji głównych walut do złotego w 2017 roku należy rozpocząć od zachowania najważniejszej pary walutowej świata. Ruchy na tej parze w głównej mierze determinują ruchy na krajowej walucie. Zwyczajowo spadki na EUR/USD psują nieco klimat na rynkach wschodzących, takich jak Polska. Przez praktycznie cały 2017 rok panowały jednak zgoła odmienne nastroje.

Dolar tracił do euro przez niemal cały rok. Już nikt nie pamięta o "prognozach" niektórych analityków o możliwym parytecie na głównej parze. Początek roku zaczęliśmy z poziomu 1,04 podczas gdy obecnie kurs jest blisko 1,21.

I to przy rozszerzających się różnicach w stopach w USA i w EBC.

Fed podniósł stopy procentowe 3-krotnie w 2017 roku.

W EBC co prawda ogłoszono powolną, póki co, redukcję QE, ale nadal daleko do momentu podnoszenia stóp procentowych. Rynki jednak wierzą w to dość mocno, a wyższy od oczekiwań wzrost gospodarczy w strefie euro napędzał umocnienie wspólnej waluty. Trzeba jednak też oddać Donaldowi Trumpowi, że swój cel osiągnął. Wielokrotnie zwracał uwagę na zbyt mocną walutę, która osłabia eksport. A realizację planu w postaci reformy podatkowej w USA ociągał tak długo, aż wdrożył ją w takim momencie, gdy kompletnie nie było reakcji na amerykańskiej walucie. —————>



EUR/PLN →



W obliczu tak słabej kondycji amerykańskiej waluty polski złoty sporo zyskiwał. EUR/PLN przez cały rok pozostawał w trendzie spadkowym, kolejne wsparcia pękały bez większych problemów.

Rok zaczynaliśmy poziomem 4,40, podczas gdy dzisiaj jesteśmy już poniżej 4,15.



Silna rodzima waluta nie wpłynęła znacząco na ograniczenie eksportu. Być może dlatego, że jest to efekt silnej gospodarki, a nie tylko działań spekulacyjnych. Trzeba też zaznaczyć jeszcze jedną rzecz - kurs EUR/PLN zachowuje się dość stabilnie.

Wahania kursów nie są duże, co również daje pewność i spokój polskim przedsiębiorcom i inwestorom z zagranicy. Złoty nieznacznie reagował na konflikt polskiego rządu z UE w sprawie choćby zmian w krajowych sądach. Niewielki wpływ miało również dość gołębnie stanowisko RPP przez cały rok.

## CHF/PLN →



CHF/PLN miał również dość czytelny trend w 2017 roku. Mało kto, szczególnie spośród kredytobiorców frankowych, zapytany na początku poprzedniego roku o kurs waluty w grudniu 2017, obstawiłby taki poziom. Rynki przyniosły zdecydowaną ulgę posiadaczom tych kredytów.

Skończył się tym samym temat w mediach o pomocy i wsparciu. Zapomniano już o początku 2015 roku i uwolnieniu kursu franka. Rynek sam powrócił do punktu wyjścia. Bez wątplenia oddechu nabrał też sektor bankowy.

Obawiał się on kosztownego przewalutowania tych kredytów i to w sytuacji, gdy nałożony został podatek bankowy. Ale, jak to często bywa, poziom 3,55 na CHF/PLN, jeszcze niedawno tak pożądany, teraz może wywołać chciwość.

Bo dlaczego nie miałyby być niżej. Trzeba jednak zauważyć, że na słabość franka miał tak naprawdę wpływ brak jakichkolwiek ryzyk, choćby politycznych, na rynkach. Wcześniej bezpieczne przystanie były w cenie, bo obawiano się wyborów we Francji, Holandii czy Niemczech.

Gdy jednak wszystko układało się po myśli analityków i rozpad strefy euro odchodził w niepamięć, szwajcarska waluta traciła na wartości. Sprzyjał nam też układ sił na EUR/USD, który windował parę EUR/CHF w kierunku 1,20.

Póki co mamy poziomy tuż pod granicą 1,18, więc jeszcze pole do osłabienia zostało. Rosnący EUR/CHF również powoduje spadkowy układ na CHF/PLN. —————>

USD/PLN →



Również na wykresie USD/PLN widać czytelnie, która waluta miała swoje przysłowiowe "5 minut" w 2017 roku. Bez wahania można powiedzieć, że był to złoty. Spadek z okolic 4,25 do poziomu 3,45 musi robić wrażenie.

O słabości dolara w 2017 już wiele napisano. I tak naprawdę jednego logicznego wyjaśnienia nie ma. →

Patrząc na sytuację na USD/PLN można zauważyć ciekawą rzecz. Póki co, stopy procentowe w Polsce i USA są na podobnym poziomie, ale rentowność krajowych obligacji jest sporo wyższa. Sytuacja taka pojawiła się w obliczu świetnych nastrojów na globalnych rynkach finansowych i zwiększonego apetytu na ryzyko.

Układ spadkowy na tej parze akurat nie może dziwić. Pytanie, co będzie dalej. Fed nadal chce podnosić stopy, podczas gdy RPP zamierza utrzymywać je na dotychczasowym poziomie. —————>

## GBP/PLN —————>



Patrząc na wykres GBP/PLN również widzimy trend spadkowy. Tyle tylko, że nie jest on aż tak jednolity, jak w przypadku pozostałych par powiązanych ze złotym.

Jest to związane przede wszystkim z sytuacją w negocjacjach brexitowych. To, że krajowa waluta była w 2017 silna, nie podlega dyskusji. Ale wyprzedana waluta brytyjska również była łakomym kąskiem. Stąd pojawiające się krótkoterminowe korekty na wykresie wynikające z pozytywnych informacji, np. na temat wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie rachunku za Brexit.

Nieco pomógł również Bank Anglii, zaostudzając retorykę w obliczu wysokiej inflacji, a finalnie podnosząc stopy procentowe. Podsumowując, funt ostatni rok może zaliczyć do mniej udanych. Dominowały tendencje spadkowe na parach powiązanych z brytyjską walutą. GBP/PLN w tym czasie spadł o ponad 50 groszy.

—————>

Można śmiało powiedzieć, że rok 2017 należał do rynków wschodzących. Apetyt na ryzyko tylko momentami malał.

Czy kolejny rok może być równie udany? Wystarczy powiedzieć, że 2018 upłynie pod dyktando zmniejszonych aktywów kupowanych przez choćby EBC.

Będzie to więc test działania bez tzw. "kroplówki", czyli płynności dla rynków. Początek nowego roku to przede wszystkim "zmiana" prezesa Fed i wybory we Włoszech.

Nasuwa się pytanie, czy RPP zmieni swoje nastawienie do podnoszenia stóp procentowych w Polsce? Wiele zależy też od inflacji, szczególnie w USA.

Sporo się mówi o nowym rządzie w Wielkiej Brytanii, a nawet o odwróceniu decyzji o opuszczeniu UE, jako zagrożeniach na rozpoczęty rok.

**Można więc podsumować to jednym zdaniem: rok 2017 był ciekawy i burzliwy, ale to może być tylko początek.**



**Krzysztof Pawlak**

Analitik walutowy Internetowykantor.pl

# Co NIE wydarzy się w 2018 roku?

## Prognozy walutowe

**Przełom roku sprzyja powstawaniu różnej treści przepowiedni dotyczących nadchodzących 12 miesięcy. Problem polega na tym, że większość z nich tworzona jest w oparciu o wydarzenia i oczekiwania z roku poprzedniego, a w świecie pełnym czarnych łabędzi, prawdopodobieństwo trafnego przewidzenia przyszłych zdarzeń jest bliskie zeru. Co nie znaczy, że nie możemy się w żaden sposób przygotować na nadchodzące wydarzenia. Istnieje cała gama tematów, które obecnie budzą zainteresowanie, a które prawdopodobnie w ogóle się nie zmaterializują.**

### Nowy rok, nowy Fed

Listopad 2017 roku został w mediach zdominowany przez wybór następcy Janet Yellen na stanowisku prezesa FED. Temat Rezerwy Federalnej pojawiał się wielokrotnie już podczas amerykańskiej kampanii prezydenckiej, a późniejszy elekt również często atakował tę instytucję. Po zwycięstwie Donalda Trumpa, jasnym się stało, że mandat Yellen nie zostanie przedłużony. Ruszyła karuzela nazwisk, która apogeum osiągnęła na przełomie października i listopada. Ostatecznie wybór padł na Jerome'a Powella, który wcześniej zasiadał w zarządzie FEDu. Powell prezesurę obejmie w lutym, a więc na miesiąc przed pierwszym decyzyjnym posiedzeniem FOMC. —————>



Nie należy jednak oczekiwać nowego rozdania oraz diametralnej zmiany polityki najważniejszego banku centralnego świata. Po pierwsze dlatego, że nowy prezes wcześniej funkcjonował w ramach FEDu, poniekąd współtworząc obecną politykę. Po drugie, jest on znany jako osoba elastyczna, która nie wychodzi poza główny nurt. Między innymi nigdy podczas posiedzeń FOMC nie głosował przeciw większości. No i w końcu po trzecie, jest on wzorcowym przykładem tego, jak w Waszyngtonie funkcjonują obrotowe drzwi, na które tak bardzo zżywał się również Donald Trump. Od dłuższego czasu amerykańska administracja jest krytykowana za przenikanie się świata wielkiego biznesu oraz polityki. Powell w swojej karierze wielokrotnie przechodził w jedną i drugą stronę.

To co nas czeka w 2018 roku? Prawdopodobnie powtórka z 2017. Stopniowe podnoszenie stóp procentowych, choć z pewnością nie zabraknie momentów zwątpienia. Tak samo kontynuowana będzie operacja zmniejszania bilansu Rezerwy, jednak jej tempo trudno przewidzieć.

## **Biblioteki nie rakiety. 2018 rokiem pokoju**

Panuje obiegowa opinia, że od zakończenia II Wojny Światowej na świecie było zaledwie 26 dni pokoju. Niezależnie od tego, ile w tym prawdy, konflikty zbrojne wywierają ogromny wpływ na rynki finansowe. Tak było w zeszłym roku, gdy pewien dyktator z Azji swoimi działaniami wpływał na kursy dolara czy jena. Hrywna wciąż nie podniosła się po konflikcie z "zielonymi ludzikami". Nic nie wskazuje na to, by rok 2018 był w tym temacie przełomowy. Jak co roku, niepokój budzi sytuacja na Bliskim Wschodzie. Już pierwsze dni stycznia przyniosły krwawe demonstracje w Iranie. Gdy dodamy do tego Arabię Saudyjską z ambicjami odzyskania miana lidera regionu, napięcia związane z Katarą czy dążenia Kurdów do niepodległego państwa, otrzymamy mieszankę wybuchową. —————>

I to w regionie, który jest szalenie istotny dla ropy naftowej. O tym, że czarne złoto ma kluczowy wpływ na wybrane waluty, mogliśmy się przekonać na przykładzie załamania rubla 3 lata temu.

Ale lista potencjalnych konfliktów nie ogranicza się tylko do wątkowanego od dawna Bliskiego Wschodu, czy Korei Północnej. Obszary Morza Południowochińskiego czy Arktyki są miejscami, gdzie ścierają się ze sobą interesy wielu państw, w tym kilku mocarstw. Waluty uznawane za safe haven są obecnie daleko od swoich maksimów, co oznacza, że w najbliższym czasie jeszcze wiele może się wydarzyć.

## Polexit

Praktycznie od początku rządów Prawa i Sprawiedliwości jest nam z UE mocno nie po drodze. Unia z niepokojem śledzi wprowadzanie kolejnych reform i coraz częściej rezygnuje z pozycji niemego świadka wydarzeń. Uruchomienie tak zwanej opcji atomowej wywołało lawinę spekulacji, jak daleko w tym konflikcie mogą posunąć się obie strony, choć nietrudno sobie wyobrazić scenariusz, w którym wspólnota sankcjami przekracza granicę, na co nasz rząd reaguje zbyt nerwowo. A przecież gdzieś w tle jest potężny kapitał polityczny związany z 100 rocznicą odzyskania niepodległości. No i nie po to wstajemy z kolan, by korzyć się przed Brukselą.

Prawda jest jednak taka, że Unia jest Polsce potrzebna, tak samo jak Polska Unii. Zwłaszcza nowy premier Mateusz Morawiecki zdaje sobie sprawę, jak bardzo nasza gospodarka jest oparta na relacjach z UE. Legendarny „plan Morawieckiego” w znacznym stopniu bazuje na pieniądzu z Unii. Bruksela wcale nie jest w lepszej pozycji. —————>

Brexit znacząco zachwiał fundamentalną jednością wspólnoty. Teraz urzędnicy robią wszystko, by zniechęcić pozostałe kraje do brytyjskiej ścieżki. Już nie mówiąc o tym, że Polska gospodarka ze względu na swoją wielkość jest potrzebna UE.

Dlatego, jak w starym dobrym małżeństwie: czasem jest krzyk, mniejsze czy większe uszczypliwości, tupanie nogami, jednak nikt opcji rozstania nie traktuje zbyt poważnie.

Złoty do tej pory dzielnie znosił wszelkie zawirowania na linii Warszawa-Bruksela, zamykając poprzedni rok na ogromnym plusie. W 2018 może już nie być tak kolorowo, jednak słabszy wynik będzie prawdopodobnie konsekwencją efektu bazy a nie efektem wymachiwania szabelką.

Świat w 2018 roku nas zaskoczy - to pewne. Rok temu przepowiadano parytet na eurodolarze, wcześniej ignorowano Trumpa w wyścigu po Biały Dom. Brexit nie miał prawa się wydarzyć. Wroga zmiana granic w samym sercu Europy w XXI wieku była nie do pomyślenia. Żyjemy w ciekawych czasach, przepowiadanie kluczowych wydarzeń wydaje się bezpodstawne. Dlatego warto zamknąć 2017 rok i bez żadnych przedzeń czekać, co przyniesie ten 2018.



**Krzysztof Adamczak**

Analitik walutowy Internetowykantor.pl

# E-walutowe fakty i mity. Cała prawda o kantorach internetowych

**Ukryte opłaty, różna wysokość prowizji, brak kontroli i zabezpieczenia transakcji. To podstawowe zarzuty, jakie stawia się kantorom działającym w sieci. Czy wymieniając walutę w Internecie, narażamy się na utratę pieniędzy? Postanowiliśmy zmierzyć się z podstawowymi mitami na temat e-kantorów.**

## **Różne kursy walut, różnej wielkości prowizje, dodatkowe opłaty**

Zarzut ten dotyczy tak naprawdę transparentności polityki cenowej. Nie jest on stawiany wyłącznie branży kantorów internetowych. Pojawia się wszędzie tam, gdzie usługa jest chociaż odrobinę bardziej skomplikowana.

Uczciwe i transparentne e-kantory, takie jak Internetowykantor.pl, nie naliczają żadnych ukrytych opłat. Podczas zawierania transakcji większość z nich wręcz zachęca do skorzystania z opcji „sprawdź, jak wyliczony został kurs”, bądź odsyłają do stron „sprawdź, ile to kosztuje”. Z czego zatem może wynikać obawa, że w ostatecznym rozliczeniu pojawią się koszty, o których nie było wcześniej żadnej informacji? Z tego, że wbrew pozorom jest to usługa złożona. Nie jest to po prostu wymiana walut. Jest to wpłata, wymiana i wypłata. Jeśli przelew jest wysłany z banku, w którym serwis Internetowykantor.pl posiada rachunek w danej walucie, —————>

w większości przypadków użytkownik nie powinien ponieść żadnych kosztów. Wysłanie przelewu zewnętrznego (międzybankowego), zwłaszcza walutowego, może wiązać się jednak z opłatami. Jego koszt liczony jest według Tabeli Opłat i Prowizji banku, z którego dokonywany jest przelew, i to właśnie tam powinniśmy sprawdzić, ile zapłacimy wysyłając przelew do kantoru internetowego.

Gdy mamy już pieniądze w Panelu Klienta w Internetowykantor.pl, sama wymiana jest bardzo transparentna, wygodna i szybka. Co więcej, większość kantorów internetowych, również i nasz serwis, oprócz możliwości akceptacji aktualnego kursu, umożliwia ustawienie zlecenia oczekującego na interesujący nas poziom ceny danej waluty.

Ostatnim elementem transakcji jest wypłata środków. Zazwyczaj wypłata do banku, w którym serwis posiada konto jest darmowa. Z kolei, jeżeli e-kantor nie posiada rachunku w danym banku, koszt wypłaty będzie nieunikniony. Bywa, że dla wygody użytkownika jest on już zawarty w kursie wymiany. Bywa też, że jest to kwota potrącana z wysokości wypłaty. Warto natomiast zwrócić uwagę, że w Internetowykantor.pl opłata ta jest jasno komunikowana jeszcze przed zatwierdzeniem transakcji wymiany, by uniknąć nieporozumień.

Gdzie może pojawić się problem? Pewną niechlubną tradycją branży kantorowej jest niestety prezentowanie na stronach kantorów online kursów wymiany obowiązujących dla wyższych kwot. Klient widząc bardzo dobry kurs rejestruje się i nagle dowiaduje się, że bardzo niska marża jest dostępna, ale dopiero od np. 50 000 jednostek waluty. Klienci Internetowykantor.pl nie muszą się tego obawiać. Warto jednak zwrócić uwagę, jaki jest realny kurs wymiany danej waluty w Panelu Klienta.

—————>

## Potrzeba posiadania dwóch kont: złotowego i walutowego

Żeby skorzystać z usług kantoru internetowego, nie trzeba posiadać dwóch rachunków bankowych. Wiele e-kantorów, w tym Internetowykantor.pl, umożliwia transfer wymienionych środków prosto do odbiorcy. Dzięki temu nie tylko nie musimy otwierać kont w walutach wszystkich krajów, gdzie potencjalnie możemy chcieć prowadzić biznes, czy jechać na wakacje, ale też unikniemy wysokich marż, jakie banki naliczają za przelewy zagraniczne. Jak to działa? Po prostu wpłacamy złotówki do Internetowykantor.pl, wymieniamy na potrzebną walutę i bezpośrednio z serwisu wysyłamy je do odbiorcy. Tak samo, jak robimy to w banku, tylko taniej.

## Klient nie posiada żadnego zabezpieczenia

Coraz więcej kantorów prowadzonych jest przez spółki posiadające licencję instytucji płatniczej. Zdobycie takiej licencji nie jest jednak takie proste - aby uzyskać miano Instytucji Płatniczej, dana firma musi być monitorowana przez Komisję Nadzoru Finansowego. Oznacza to procedury, kontrole i inne czynności, dające pewność, że instytucja spełnia rygorystyczne standardy bezpieczeństwa i jest godna zaufania, a więc można jej bez obaw powierzyć swoje środki. Zdobyć taką licencję nie jest łatwo i jeśli e-kantor już ją posiada, nie chce ryzykować jej utraty.

Instytucji kontrolujących kantory internetowe jest więcej. Wspomnieć można chociażby Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych czy Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, nie mówiąc już o urządach chroniących konsumenta czy konkurencję. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo —————>

systemów informatycznych, warto pamiętać, że kantory internetowe to nowe podmioty. Technologie wykorzystywane w ich tworzeniu to nie relikty XX wieku, tylko najnowsza wiedza wnoszona do spółek przez wysoko wykwalifikowanych specjalistów.

W Internetowykantor.pl stosujemy wewnętrzną politykę bezpieczeństwa, wzmocnioną odpowiednią strukturą organizacyjną.

Transakcje w Internetowykantor.pl i bezpieczeństwo danych naszych Użytkowników kontrolują eksperci z Działu Compliance oraz Działu Bezpieczeństwa i Zarządzania Ryzykiem, którzy dbają o dostosowanie naszej działalności do obowiązujących wymogów prawnych i regularnie wykonują zewnętrzne testy bezpieczeństwa naszych serwisów.



**Maciej Przygórzewski**

Główny analityk walutowy Internetowykantor.pl

# Wymiana walut tańsza niż w kantorze lub banku. O zaletach e-kantorów

**Wymiana walut stała się już niemalże tym samym, co zrobienie zakupów w sklepach stacjonarnych czy też internetowych. Najtańsza waluta to obecnie waluta kupiona on-line. Ale czy zawsze dokonujemy transakcji optymalnie i po jak najniższej cenie?**

## W jakim celu dokonujemy wymian?

W dzisiejszym świecie, którym jak się przyjęło mówić rządzi pieniądz, chyba już prawie każdy miał styczność z wymianą walut. Jednakże już nie każdy z wymieniających robi to w tym samym celu. Za jedno z najczęściej punktowanych celów można uznać konwersje związane z zagranicznymi wyjazdami, czy to służbowymi czy wakacyjnymi.

Należy w tym momencie przypomnieć, że tego lata podróżowanie w obrębie strefy euro było wyjątkowo korzystne. Kurs poniżej 4,20 w okresie letnim spowodował, że euro było tanią walutą. Przekładało się to na jeszcze większą atrakcyjność wyjazdów w tak popularne regiony jak Hiszpania czy Grecja.

Kolejną grupą należącą do czołówki wymiany walut są kredytobiorcy. Wszyscy zapewne pamiętamy czarny czwartek, kiedy tak wielu tzw. frankowiczom raty kredytu znacznie poszybowały w górę. Wtedy to każdy kredytobiorca niezależnie od waluty szukał, gdzie najtaniej można wymienić złotówki, by choć trochę zmniejszyć stratę poniesionego ryzyka kursowego. —————>



Dość sporym segmentem wśród użytkowników kantorów są również emigranci zarobkowi. Osoby, które wyjechały do pracy za granicę, by wesprzeć finansowo rodziny w kraju, są niejako zmuszone do szukania możliwości transferu i wymiany pieniędzy po jak najkorzystniejszych cenach. Dla takich osób tania wymiana walut jest niezwykle istotna.

## Szybko, tanio, bezpiecznie

To najprawdopodobniej główne hasła pojawiające się w myślach u każdego dokonującego transakcji. Wymieniając gotówkę w tradycyjnym kantorze możemy liczyć na to, że będzie szybko. Zapewne. Czy będzie bezpiecznie? Podobno. Tanio? Z pewnością nie. Kantory stacjonarne zazwyczaj posiadają mocno rozszerzony spread, w którym muszą zawrzeć swoją często wysoką marżę. Z bardzo podobnym schematem mamy do czynienia podczas wymiany walut w banku. Tutaj jednak możemy dokonać transakcji przy użyciu kont bankowych prowadzonych w odpowiednich walutach, zamiast "z ręki do ręki".

Jest to na pewno bezpieczne, ale czy najtańsze? Zdecydowanie nie. Kursy proponowane przez banki zawarte są w tabeli bankowej, która aktualizowana jest najczęściej raz dziennie. Tutaj ceny również proponowane są z wysokim spreadem, sięgającym nawet 20-30 groszy. Co prawda banki posiadają dedykowane platformy transakcyjne, jednakże mogą być one trudno dostępne dla poszczególnych klientów, a także nie zawsze należą do tych najtańszych form wymiany walut.

Aktualnie za najtańszą formę wymiany walut uważa się kantory internetowe oraz społecznościowe platformy wymiany walut, gdzie użytkownicy sami ze sobą ustalają kursy. Transakcje dokonywane przez renomowane kantory internetowe nie tylko są jednymi z najtańszych, ale również są bezpieczne i szybkie. —————>

Realizacja wymiany z reguły przebiega zaledwie w ciągu kilku, kilkunastu minut. Konkurencyjne kursy wymiany walut w kantorach internetowych wynikają z ustalenia niższych różnic między kupnem a sprzedażą waluty. E-kantory zyskały na swojej popularności głównie dzięki swojej prostocie, wygodzie korzystania, a także ofercie najtańszej wymiany walut.

## Co zrobić, żeby zdobyć tanie waluty online?

By móc szybko i tanio wymieniać walutę w kantorach internetowych przede wszystkim trzeba założyć profil użytkownika w danym serwisie.

Najczęściej wymagane jest również posiadanie rachunków walutowych, w których dokonywane będą transakcje. Jednakże istnieją wyjątki. Niektóre z e-kantorów, takie jak Internetowykantor.pl, umożliwiają przekazanie wymienionych środków bezpośrednio na konta osób trzecich, czyli np. kontrahentów, znajomych czy członków rodziny. Dodatkową korzyścią, poza oczywiście konkurencyjnym kursem, będzie możliwość wykonania walutowego przelewu po korzystnej cenie.

Nie pozostaje zatem nic innego jak tylko cieszyć się zaoszczędzonym czasem i pieniędzmi podczas wymiany walut w kantorze internetowym.



**Mateusz Wielewicki**

Analitik walutowy Internetowykantor.pl

# Internetowykantor.pl

## - o pierwszym polskim e-kantorze

**Internetowykantor.pl to pierwszy w Polsce kantor umożliwiający bezpieczną, tanią i szybką wymianę walut przez Internet. Od 2010 roku zaufało nam ponad 268 tys. klientów.**

Założyliśmy, że nowa formuła kantoru ma być rozwiązaniem praktycznym i pozwalającym na oszczędność czasu. Dlatego opracowaliśmy zaawansowane technologicznie rozwiązania biznesowo-informatyczne, dzięki którym Internetowykantor.pl w krótkim czasie stał się najlepiej ocenianym kantorem internetowym.

Wiemy, jakie są potrzeby naszych klientów i potrafimy im sprostać. Nieustannie poszerzana oferta, nacisk na innowacje i dbałość o klienta budują naszą przewagę konkurencyjną, sprawiając, że jesteśmy liderem na rynku wymiany walut online w Polsce. Pozycję tę zawdzięczamy nie tylko liczbie przeprowadzanych transakcji, rocznym obrotom, ale również dynamice rozwoju – jesteśmy jedną z prężniej rozwijających się firm w Wielkopolsce.

Naszym celem jest zapewnienie klientom rozbudowanej platformy wymiany walut, gwarantującej bezpieczeństwo transakcji, przejrzystość zasad i rozliczeń oraz atrakcyjne ceny walut. Stawiamy na efektywne rozwiązania na miarę XXI wieku. Wiemy, że naszym klientom zależy na czasie. To właśnie szybkość transakcji najczęściej podkreślają w pozytywnych opiniach na nasz temat. Zresztą... nasz rekordowy czas realizacji wymiany to 3 minuty! —————>

Swoją pozycję rynkową zawdzięczamy zadowoleniu naszych klientów. 99% z nich poleca nas znajomym. Przed nami najtrudniejszy krok – sprawić, by nasze usługi rekomendował każdy użytkownik Internetowykantor.pl. Wkładamy 100% mocy, by te 100% osiągnąć.

Przedstawione, w dystrybuowanych przez serwis raportach, poglądy, oceny i wnioski są wyrazem osobistych poglądów autorów i nie mają charakteru rekomendacji autora lub serwisu internetowykantor.pl do nabycia lub zbycia albo powstrzymania się od dokonania transakcji w odniesieniu do jakichkolwiek walut lub papierów wartościowych. Poglądy te jak i inne treści raportów nie stanowią „rekomendacji” lub „doradztwa” w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005 o obrocie instrumentami finansowymi. Wyłącznie odpowiedzialność za decyzje inwestycyjne, podjęte lub zaniechane na podstawie komentarza, raportu lub z wykorzystaniem wniosków w nim zawartych, ponosi inwestor.

Autorzy serwisu są również właścicielami majątkowych praw autorskich do raportów. Zabronione jest kopiowanie, przedrukowywanie, udostępnianie osobom trzecim i rozpowszechnianie raportów w całości lub we fragmentach bez zgody autorów serwisu. Zgodę taką można uzyskać pisząc na adres [biuro@internetowykantor.pl](mailto:biuro@internetowykantor.pl).



**ik** > internetowy  
kantoor.pl